

niedziela, 16.05.2021

Tajemnica obecności Jezusa (Mk 16,15-20)

We wniebowstąpieniu dopełnia się Pascha Jezusa – Jego przejście przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie do chwały Ojca (por. J 12,23). Co jednak to wydarzenie znaczy dla nas dzisiaj? Odpowiedzi będziemy szukali w dzisiejszej Ewangelii, która mówi o wniebowstąpieniu Jezusa z perspektywy wspólnoty Kościoła pierwszych uczniów Jezusa. Czytamy dzisiaj fragment zamykający Ewangelię wg św. Marka. Przeważa opinia, że ww. 9-20 zostały dołączone później do rodz. 16 przez jakiegoś chrześcijanina z końca I wieku lub początku II, by zakończyć Ewangelię Marka w analogiczny sposób do pozostałych Ewangelii opowiadających jeszcze o ukazywaniu się Zmartwychwstałego swoim uczniom. Jest to istotnie głos Kościoła, dla którego Marek pisał swoją Ewangelię, Kościoła, który pragnie odczytać siebie przez pryzmat wniebowstąpienia Jezusa.

Pierwsza kwestia to rozumienie samego wniebowstąpienia: „Po rozmowie z nimi Pan Jezus został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga” (16,19). Oba sformułowania mają swoje korzenie w Starym Testamencie. „Wzięcie do nieba” jest zwrotem wskazującym na wkroczenie człowieka sprawiedliwego do pełnej wspólnoty życia z Bogiem po śmierci, co ma miejsce w przypadku Henocha (Rdz 5,24) i Eliasza (2 Krl 2,11). Jednakże w wypadku Jezusa dokonuje się coś znaczenie więcej, co sugeruje drugi zwrot zaczerpnięty z Ps 110. W pierwszym wersecie tego psalmu pojawia się wezwanie: „siądź po mojej prawicy”, które Bóg kieruje do swego Pomazańca-Mesjasza. Psalm jest prorocstwem, które wypełnia się we wniebowstąpieniu Jezusa. Nie chodzi już tylko o bycie blisko Boga, jak w przypadku Henocha czy Eliasza, ale o przekazanie przez Ojca zmartwychwstałemu Synowi władzy rządzenia i sądzenia całego stworzenia. Oto zmartwychwstały Pan jest Królem nad wszystkimi.

Już te starotestamentalne wyrażenia skłaniają nas do skorygowania myślenia o niebie, które chcielibyśmy pojmować jako kategorię. Tymczasem niebo to rzeczywistość osobowa. Wniebowstąpienie jest dla Jezusa powrotem do chwały, którą miał – jako Syn Boży – u Ojca „wpierw, zanim świat powstał” (J 17,5). Do tej chwały powraca Jezus już jako Zmartwychwstały, a więc ze swoim zmartwychwstałym ciałem. Jeśli zatem przez chrzest stanowimy jedno ciało z Jezusem zmartwychwstałym, to wniebowstąpienie Jezusa jest również naszym wstąpieniem do nieba, rozumianym jako definitywna wspólnota życia z Bogiem. Dlatego św. Leon Wielki w kazaniu na Wniebowstąpienie Pańskie powie, że „czcimy pamiątkę owego dnia, w którym Chrystus wyniósł naszą słabą naturę ludzką na tron Ojca” (Godzina czytań, piątek VI tygodnia okresu wielkanocnego). Owszem, dla nas, czytających dzisiejszą Ewangelię, to dopiero przyszła perspektywa, ale Wniebowstąpienie uwiarygodnia obietnicę, którą Jezus uczynił wobec swoich uczniów we Wieczerniku: „Zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem” (J 14,3). Jezus tworzy niebo przez wspólnotę ze swoim Ojcem, w której jest już obecna częśćka każdego z nas przez Jego zmartwychwstałe ciało.

Obecność Jezusa w chwale Ojca nie oznacza Jego nieobecności na ziemi. Ma tego świadomość wspólnota Kościoła, która w zakończeniu Ewangelii Markowej odnotowuje, że Jedenastu „głosiło Ewangelię wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdzał naukę znakami, które jej towarzyszyły” (Mk 16,20). Jezus jest zatem obecny i działający we wspólnocie Kościoła, która zgodnie z Jego poleceniem „głosi Ewangelię wszelkiemu stworzeniu (1,15). Jeśli Ewangelią jest sam Jezus (1,1), wówczas jest On obecny w świecie również poprzez słowo swoich uczniów, pod warunkiem, że ci głoszą Ewangelię. A będą ją głosili, jeśli sami w nią uwierzą, jeśli uwierzą Jezusowi, że On jest Dobrą Nowiną, że On pragnie zbawienia wszystkich, że On jest „drogą, prawdą i życiem” (J 14,6). Bez uwierzenia Jezusowi (Mk 15,17), nie doświadczy się znaków, którymi Jezus będzie potwierdzał słowo głoszonej Ewangelii, objawiając

w ten sposób swoje panowanie nad całym stworzeniem.

Skoro w głoszonym słowie Ewangelii manifestuje się obecność Jezusa w świecie, a nawet się intensyfikuje przez fakt „głoszenia jej wszędzie” (16,20), wówczas warto uzmysłowić sobie jeszcze jeden rodzaj obecności Jezusa związany z Jego słowem. Kilka razy w tych dniach słyszymy zapewnienie Jezusa z Ostatniej Wieczerzy: „Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego i mieszkanie u niego uczynimy” (J 15,23). Zachowując słowo Jezusa, dzielimy z Nim, a w Nim z Bogiem Ojcem, Jego uczucia, pragnienia i wolę, mamy w sobie tę samą miłość, jaka jest w Nim. Słowo Jezusa staje się przestrzenią naszego spotkania z Bogiem. Stajemy się mieszkaniem Boga, mieszkaniem Jezusa w świecie. On w nas i przez nas chce być obecny w świecie. W rezultacie głoszone przez nas słowo Ewangelii nie będzie czymś zewnętrznym wobec nas, ale będzie naszym osobistym doświadczeniem „współdziałania Pana z nami”.

Co znaczy dla nas wniebowstąpienie Jezusa? Jezus wstąpił do Ojca, byśmy i my byli tam, gdzie On jest. Wstąpił do Ojca, aby jeszcze bardziej być z nami, a przez nas być obecnym i zbawiającym w świecie.

Rozważanie: Ks. prof. dr hab. Wojciech Pikor.

Pobrano za zgodą autora z [FB Wojciech Pikor](#).

Zapraszamy serdecznie do kontynuowania rozważań każdego dnia tygodnia. Rozważania dostępne są na [FB Wojciech Pikor](#).

[siteorigin_widget class="RevSliderWidget"][/siteorigin_widget]